Poczta opłacona z góry. **Cena 25 groszy.**

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanêgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.	**Adres Redakcji i Administracji:** **WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.** Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę **Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 30 września 1934 r.** **Nr. 39.**

Pokój

Rzym 12. 18.

W ostatnich latach mówi się i pisze bardzo dużo na temat pokoju, oraz usilnie zabiega cały szereg instytucyj o to, aby za wszelką cenę utrzymać przyjazne stosunki między narodami i nie dopuścić do wybuchu nowej wojny. Ostatnia wielka wojna, zwana światową, która rozgrywała się na dalekich lądach i morzach, na terenie niemal całego świata, siejąc wszędzie śmierć i spustoszenie, jeszcze ciąży na nas w swoich zgubnych skutkach, które objęły nietylko życie gospodarcze, kulturalne, ale doprowadziła do zdziczenia obyczajów i upadku moralności. Ta niedawna smutna rzeczywistość staje dziś jak koszmarna wizja przed ludzkością na nowo, bo to tu, to tam słyszy się o zbrojeniach i przygotowaniach do przyszłej wojny, stokroć gorszej od europejskiej, do wojny gazowo-lotniczej.

W ukrytych laboratorjach wre nieustanna praca nad wynalezieniem nowych gazów bojowych i zastosowaniem wszystkich zdobyczy nauki i techniki w przyszłej wojnie. Człowiek współczesny naogół nie dąży do tego, aby przez wynalazki i zdobycze nauki ułatwić sobie warunki życia, ale przeciwnie, aby zniszczyć to, co zdobył przez znojną wielowiekową pracę, zniszczyć uprawne pola, piękne ogrody, zamienić w perzynę fabryki i miasta, wytruć lub okaleczyć swego sąsiada, skąpać się we krwi i łzach ludzkich. To chorobliwe pragnienie wojny i zniszczenia, niezgodne z duchem religji chrześcijańskiej, etyki i moralności, jest wynikiem zdziczenia człowieka, który przez źle rozumianą ambicję i jednostronne, skrajne ujmowanie istoty posłannictwa człowieka na ziemi, sam na siebie przygotowuje straszną broń.

I za co? Za krzywdy? Przecież jest instytucja, zwana Ligą Narodów, składająca się z przedstawicieli różnych narodów, która rozpatruje wszelkie spory między narodami, i rozsądza je według swej możności jak najsprawiedliwiej. A jednak niebezpieczeństwo wojny mimo to nic nie straciło na swej aktualności. Są bowiem ludzie, którzy chcą wojny i prą do niej całą siłą, bowiem podczas wojny mogą swe niecne machinacje urzeczywistnić kosztem miljonów ludzkich żyć, kosztem nędzy i łez. Tak jak Neron nie liczył się z nikim i z niczem, podpalając Rzym, tak tego pragną współcześni Neronowie, ślepi, szaleni w swoich chorobliwych pragnieniach. Niewątpliwie i inne jeszcze czynniki wchodzą tu w grę, ale podkładem wszystkich są niezdrowe ambicje, zaborczość, nienawiść oraz niepokój, że sąsiad pod względem gospodarczym i handlowym wzrasta w potęgę. Ale szczęście jednego człowieka winno radować drugiego, choć mówi innym językiem. Dotychczas było odwrotnie: jeden naród cieszył się i radował, gdy widział w drugim narodzie zamiast zdrowych obywateli — kaleki bez nóg i rąk, zamiast gospodarstw — kupę popiołów, a żony i dzieci wśród łez i nędzy. Czy naprawdę krzywda i nieszczęście jednego człowieka jest potrzebna do szczęścia drugiego? Czyż wojna i bomby mają być ukoronowaniem kultury, a zguba i przewrotność gwiazdą przewodnią ludzkości? Słusznie mówi wielki wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz: „Pan Bóg, gdy karę na naród przypuści, odbiera najpierw rozum od obywateli!

Jeśli memu sąsiadowi jest lepiej, niż mnie, to nie zazdrość winna mną owładnąć i dawać mi nóż do ręki, aby mu odebrać to, co zdobył przez znojną pracę, ale chęć dorównania mu w stanie posiadania przez wysiłek woli i pracę. Takie współzawodnictwo i szlachetna rywalizacja nie wyrządzi krzywdy memu bliźniemu, a mnie przyniesie pożytek.

Tę myśl pięknie sformułował Marszałek Piłsudski, mówiąc, że minął okres współzawodnictwa przy pomocy miecza i krwi, a nastał wyścig i współzawodnictwo w pracy. Przysłowia, które są mądrością narodów, podkreślają to samo: praca ludzi wzbogaca; zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Sama natura chce przyjść człowiekowi z pomocą i pokazuje mu owoce współpracy, by go do niej zachęcić: oto mrówka przenosi z miejsca na miejsce mszycę, która jest niemrawa i źle chodzi, a za to otrzymuje wzamian od mszycy słodką ciecz,

która jej służy za pokarm. Jaki piękny przykład wzajemnej współpracy i wzajemnego porozumienia! I nie jest to w przyrodzie fakt odosobniony, bo na takich samych warunkach współżycia opiera się symbioza raka morskiego ze stułbją. Stułbja nie może się przenosić z miejsca na miejsce, aby móc znaleźć przez zmianę miejsca korzystniejsze warunki do życia, więc rak morski pozwala jej osiąść na swoim pancerzu i służy jej za środek komunikacji. Ale rak narażony jest na ogromne niebezpieczeństwa ze strony innych zwierząt, mimo to nie lęka się ich, bo stułbja, umieszczona na jego grzbiecie, ochroni go zapomocą swoich parzydełek. W ten sposób wzajemna wymiana usług ułatwia tym zwierzątkom ich życie. A jak jest z człowiekiem? Człowiek zapomniał o największem przykazaniu jakie otrzymał od Jezusa, regulującem jego stosunek do swego bliźniego: miłuj bliźniego swego, jak siebie samego. Człowiek zapomniał o tem, że jeden jest Bóg, a wszyscy ludzie bez różnicy narodowości, rasy, religji, stanu posiadania to dzieci jednego Ojca, który tak umiłował ten świat, że wydał swego Syna jedynego, aby kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Człowiek zapomniał o tem, że z wielkiej miłości do rodu ludzkiego Bóg zsyła na ziemię deszcz, pozwala się całemu światu kąpać w potokach słońca, bez którego zamarłoby nietylko wszelkie życie organiczne, ale zginąłby i człowiek i nicby nie pomogła jego kultura i jego wielkość. I dopóty cały dorobek kultury nie przyniesie człowiekowi szczęścia, dopóki go nie przepoi słowo Boże o miłości, a w piersiach ludzkich nie zamieszka duch miłości. Wszelkie próby, zmierzające do zgody wśród narodów i zapewnienia międzynarodowego pokoju, wtedy wydadzą rezultaty, jeśli miłość bliźniego przeniknie przez Słowo Boże do wszystkich serc i zaszczepi w nich pragnienie pokoju. Rozbrojenie moralne, które jest podstawą pokoju, wówczas nastąpi, gdy ono oprze się na woli Boga, wyrażonej w Słowie Bożem. Dlatego wszelkie próby, zmierzające do ugruntowania pokoju, niech się rozpoczynają w imię Boże, poprzedzone gorliwą prośbą, aby Bóg poczynanie ludzkie zechciał błogosławić.

Ks. K. M.

Ś. † P.

Ks. Robert Gundlach

Pastor parafji ewang augsb. w Płocku.

Znowu ubył Kosciołowi naszemu jeden siewca Słowa Bożego.

Dnia 21 września b. r. zasnął w Panu ś. p. Ks. Robert Grzegorz Gundlach. Urodzony w Łomży dnia 17 października 1871 roku, tam też ukończył gimnazjum w r. 1892, i idąc za głosem swego powołania wstąpił na wydział teologji ewangelickiej uniwersytetu w Dorpacie. Po ukończeniu studjów został w dniu 5 grudnia 1897 roku wyświęcony na wikarjusza Zboru Warszawskiego. Po krótkim wikarjacie w Warszawie został pastorem w Przasnyszu w r. 1898, a następnie w Rypinie w roku 1900. Tutaj pracował z błogosławieństwem i owocnie przez lat 16, zyskując miłość swych parafjan i szacunek całego polskiego społeczeństwa. Z powodów rodzinnych jednak przeniósł się w roku 1916 do Płocka, gdzie śmierć przecięła pasmo jego pracowitego żywota. W Płocku, w tem mieście sporów religijnych, ś. p. Ks. R. Gundlach zajmował zawsze stanowisko sprawiedliwe i objektywne, to też i tu wkrótce zyskał szacunek społeczeństwa i cieszył się niem do końca życia. Przy wielostronnej swej działalności duszpasterskiej i charytatywnej, Zmarły intensywnie pracował na polu pedagogicznem, jako nauczyciel w szkołach.

W ciężkich chwilach dla naszego kraju i kościoła, ś. p. Ks. R. Gundlach zajął zdecydowane stanowisko przeciwko okupantom, podtrzymując w tym duchu i swoich parafjan. A w roku 1920, podczas inwazji bolszewickiej, umiał zachować spokój i tego spokoju udzielić innym. Zmarł prawie nagle, po pewnym wysiłku fizycznej pracy w swym ulubionym ogródku. Odszedł w okresie swego życia dojrzałego, gdy wszystkim, co Go znali, zdawać by się mogło, że długo jeszcze Bóg w pracy go zachowa. Pozostawił żonę, córkę Nestora naszego duchowieństwa, sędziwego Ks. Kacpra Mikulskiego, dzieci i bliższą rodzinę.

„Bo Ty Panie, sprawiedliwemu błogosławić będziesz, a zastawisz go, jako tarczą sprawiedliwością Swoją."

Ks. Prof. Kesselring.

Quo vadis, Ecclesia Evangelica?

(Krytyczne uwagi odnośnie Kościoła Ewangelickiego Trzeciej Rzeszy)

XII.

Pamiętając o tych wszystkich rażących, ujemnych stronach starotestamentowej historjozofji, nie godząc się na ową koncepcję, iż naród żydowski jest kat'exochen narodem wybranym, a dzieje jego początkiem i końcem i sensem dziejów ludzkości wogóle, potępiając wreszcie ową podwójną moralność i miarę postępowania: jedną w stosunku do współwyznawców i rodaków, a drugą wobec innowierców i obcych, musimy jednak stwierdzić, iż Stary Testament w Kościele naszym pozostać musi. Chrześcijaństwo nie może i nie powinno być pozbawione ciągłego dopływu czystych wód z tego źródła, które St. Testamentem nazywamy. Jest on — mimo powyższych zastrzeżeń — w całości ciągle jeszcze tak ważną i bogatą krynicą naszych wierzeń, idej religijno-moralnych, tyle w nim głębokich, wiecznych prawd, tyle pięknych i górnych myśli (por. Ps. 23, Ps. 103, i w. i.), iż wyrzec się zupełnie tej pierwszej i starszej części Pisma Św. żadną miarą nie powinniśmy. Wyobrażać sobie wprost nie można, czemby dla nas były osoby i nauki Chrystusa, Apostołów, a nawet naszych Reformatorów, gdybyśmy, jak tego n. p. Rosenberg, M. Ludendorffowa i. i. pragną, zupełnie z nauki, nabożeństw, życia religijnego księgi starostestamentowe wyłączyli. Religja Chrystusowa i chrześcijaństwo przedstawiają się ciągle oczom naszym niby most potężny, prastary, przez który niezliczone pokolenia od lat tysięcy przechodziły. Filarami jego są St. i N. Testament. Usunąć jeden z tych filarów, znaczyłoby zburzyć cały most i tem samem przekreśli całe chrześcijaństwo.

Nie dla ujemnych stron, wartości i przykładów jakich pełno jest w St. Testamencie, ale dla jego dodatnich, dobrych i cennych nauk i myśli, wypowiedział Chrystus pamiętne słowa: „Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon albo proroki, nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić." Dodać jednak musimy, iż ten sam Chrystus, który zapowiedział; „Aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota albo kreska z zakonu nie przeminie", na tem samem miejscu dodaje: „Jeśli nie obfitsza będzie sprawiedliwość wasza, niż uczonych w Piśmie i Faryzeuszów żadnym sposobem nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego."

Na zwolenników werbalnej inspiracji, którym każde słowo St. Testamentu jest święte i nietykalne, nie należy zważać, lecz przypomnieć im, iż w N. Testamencie jest napisane, iż nie słowa, ale duch żywym człowieka czyni. Nie poto nam zostało dane Słowo Boże,

byśmy jego niewolnikami byli, lecz pod jego wpływem i za jego przewodem podnosili się ku coraz to wyższym szczytom religijno-moralnego światopoglądu. Jesteśmy przecież wyrozumiałymi dla tylu dzieł, wierzeń, przekonań i poglądów minionych i bardzo od nas odległych epok! Czyż godzi się do dziejów szczepów koczowniczych, ludów prymitywnych, zwalczających powoli i stopniowo mroki i ciemności pogańskich zabobonów, przesądów religijnych, przyłożyć miarę krytyki, którą się posługujemy wobec intelektualnie i kulturalnie wysoko stojących współczesnych narodów? Dalej, czy życie tych narodów i społeczeństw, wśród których my żyjemy, których błędy popełniamy, jest wolne od win, zbrodni, przestępstw rożnorodnych? Bronimy się przed ową „mową kananejską" a p pełniamy „czyny kananejskie."! Skutecznie chyba nie zwalczamy ducha St. Testamentu i jego wybranego narodu, jeśli sami stwarzamy sobie takie fikcje, iż tylko „nordycka, niebiesko-oka rasa jest jest jedyną szlachetną rasą, rasą w prawdziwem tego słowa znaczeniu, iż „sens dziejów od północy się poczyna", iż „rasa germańska jest świętą i nie wymaga żadnego odnowienia i odrodzenia." Czyż nie są słowa, wyjęte z dzieła Rosenberga: „centralne i najwyższe wartości rzymskiego i protestanckiego kościoła jako *negatywne chrześcijaństwo* nie odpowiadają naszej (niemieckiej) duszy, przeszkadzają rozwojowi organicznych sił nordycko-rasowych narodów, przeto mają im zrobić miejsce i doznać na nowo przewartościowania w sensie *germańskiego chrześcijaństwa*" (D. Mythus d. 20 Jahrhunderts, 202, i d.), frazesem, ogłupiającym bezmyślne i bezkrytyczne masy? Dla ludzi takich jak Rosenberg, którym pojęcie grzechu, łaski, winy, przebłagania, zbawienia są niedorzeczne, którym krzyż Chrystusa jest wstrętnym symbolem, przeto zastąpili go swoją swastyką, centralne i najwyższe prawdy kościołów chrześcijańskich oczywiście przestały być prawdami. Kto, jak Rosenberg, nazywa grzech następstwem „fizycznego bękarctwa", kto ideę narodowego honoru ponad wszystko stawia, nie uznaje żadnego innego objawienia jak tylko rasy, która jest identyczną z duszę, temu się dziwić nie można, iż tak negatywnie chrześcijańskie kościoły osądza (M. d. 20. Jhdts. str. 73, 486).

Albo inny reformator Trzeciej Rzeszy: prof. Ernst Bergmann. W dziele swojem: „D. deutsche Nationalkirche", 1933 pozwala sobie użyć następujących blasfemicznych słów: „Każdy wiersz, który piszemy (pl. majestaticus!), jest święty, gdyż przechodził i został zbadany przed tronem prawdy." „Jede Zeile, die wir wiederschreiben, ist heilig, denn sie ging vorüber und würde geprüft am Thron der Wahrheit." O naszym kościele wyraża się ten prorok Trzeciej Rzeszy: „Der Protestantismus u. d. evangelische Kirche ist die verkehrteste Form des Christentums uberhaupt" — protestantyzm i kościół ewang. są najbardziej pierwotną formą chrześcijaństwa wogóle." Dalej: „Człowiek ma być własnym kapłanem, który tumacząc, żądając i ułaskawiając staje przed sobą samym." (N. K. 319). A owa „Confessio germanica" Bergmanna, dla której niejednego w Trzeciej Rzeszy zdołał prof. Bergmann pozyskać: „Wierzę w Boga religji niemieckiej (Deutschreligion), który w naturze, wysokim duchu ludzkim i potędze mego narodu działa. Wierzę w orędownika (Nothelfer) Chrystusa (Krist), który walczy o szlachetność (Edelkeit) duszy ludzkiej. Wierzę w Niemcy, kraj, który nową ludzkość wychowa." To, co my uczuciem religijnem nazywamy, jest w oczach Bergmanna transformowanym i sublimowanym aktem seksualnym (por. teorję żyda Freuda!) Inne dzieło Bergmanna: „Die Entsinkung im Weiselose," którego cała skromna treść da się ująć w słowach autora: „Die junge germanische Geisteskultur lebt und atmet sonnig — froh in der mysttischen Entsinkung" (str. 71), jest tak samo niepoważną, płytką, dyskredytującą naukę niemiecką, pracę prof. uniwersytetu, jak zdanie z „D. Deutsche Nationalkirche str. 394: „Die christliche Religion ist ein Irrtum und ein wahres Unglück für die Seele der Menschheit" jest bezprzykładnem i bezwstydnem kłamstwem. Kiedy w Trzeciej Rzeszy powstanie wspólny, silny front celem zwalczania takich pseudonaukowych, a przytem nieprzyzwoitych napaści i ataków na nasz Kościół? I wolność słowa może być nieznośną i przykrą!

Powie ktoś: czy wpływ takiego Bergmanna i innych jemu podobnych, naprawdę jest tak silny w społeczeństwie niemieckiem Trzeciej Rzeszy, by kościół nasz mógł się czuć zaniepokojonym i zagrożonym? Zapewne, iż nie brak jeszcze wśród teologów i laików, biorących czynny i wybitny udział w życiu i pracy kościelnej, mężów światłych, rozumnych i religijnych, do tego sercem i duszą do naszego kościoła przywiązanych, którzy odważnie występują przeciwko takim wrogom Chrystusa, z pogardą patrzą na tych karłów wstrętnych i ohydnych, co plugawią swemi słowami naszą i ojców naszych wiarę. Ale co mamy sądzić o stosunkach kościelnych protestanckiej części Trzeciej Rzeszy, jeśli w „Kirchliches Jahrbuch der evang. Landeskirche Deutschlands", rocznik 59, 1932, a więc w urzędowym organie kościoła ewangelickiego, czytamy: „Nauka ewangelicka o grzechu pierworodnym nie zostawia możliwości, by germańska, nordycka albo jakakolwiek inna rasa z natury mogła Boga bać się i miłować, spełnić Jego wolę, że przeciwnie nowonarodzone dziecię najszlachetniejszego germańskiego pochodzenia z najlepszemi przymiotami rasy duchowego i fizycznego rodzaju tak samo skazane być może na wieczne potępienie jak dziedzicznie ciężko obciążony mieszaniec dwóch dekadenckich ras. *Należy dalej zastanowić się, iż nauka o usprawiedliwieniu grzesznika sola gratia, sola fide jest końcem nietylko każdej germańskiej, ale każdej ludzkiej moralności.*" Innemi słowami: to, o co walczył Luter, na czem się nasz kościół ewang. opiera, co uważamy jako serce jego nauk, naukę o łasce Bożej, owa „gratia sola et fide" Reformacji, wszystko jest końcem każdej ludzkiej moralności!

Nie w tem „Zu Kreuze Kriechen" jak Rosenberg, Bergmann, Ludendorffowa i i. sądzą, lecz w tem, iż naród niemiecki, podniecony wizjami swojej potęgi, marzący o ekspansji, upojony postępem swojej materjalnej kultury, nie wiedział już od dawna, co to znaczy stanąć pod krzyżem, leży głośna przyczyna straszliwego jego i kościoła jego upadku. Stanąć pod krzyżem, owo „pełzanie do krzyża" wedle słów Kierkegaarda jest równoznaczne z tem, iż ma się świadomość, że stanęliśmy przed trybunałem, który nas bada, nasze czyny, słowa, myśli i najgłębsze uczucia, wykazuje naszą absolutną nicość i bezwartościowość, nasz egoizm, naszą pychę i zarozumiałość, nasz grzech powszechny, który sięga, do samych podstaw i korzeni naszej egzystencji. Krzyż i nauka, którą on nam wszystkim daje, to znowu, wedle słów tego samego myśliciela religijnego, nie żaden liść figowy, którym ludzie lub narody srom swój pokrywają, ale wielki, święty i straszny sąd, który już dziś się odbywa!

Ks. pastor H. C. Christie, Holter, Norwegja.

Kościół norweski

Referat wygłoszony w ewang. Kościele w Warszawie podczas pobytu gości skandynawskich w ub. roku, nadesłany nam łaskawie przez Autora, a przetłomaczony przez Mag. fil. Marję Tschirschnitzównę.

II.

Wyznanie ewangelicko-luterskie zostało w Norwegji wprowadzone dekretem królewskim w r. 1537, a przez wolną konstytucję z r. 1814 ustanowione, jako religja oficjalna, którą wyznawać musi król i większość ministrów.

Kościół norweski zorganizowany jest jako kościół państwowy. Król jest summus episcopus, mianuje przez swoje ministerstwo duchownych, którzy są jednocześnie królewskimi urzędnikami, wypowiada się w sprawie rytuału kościelnego, podczas gdy ustawodawstwo kościelne podlega parlamentowi — stortingowi, który też określa wydatki kościelne, które pokrywa w pewnej części

skarb państwa, w pewnej zaś kościół dochodami ze swych dóbr.

Księgami wyznaniowemi Kościoła są: Apostolic um, Nicaeanum, Athanasianum, Augustana invariata i Mały Katechizm Lutra, przedewszystkiem zaś ta ostatnia, której się uczy we wszystkich szkołach, i Apostolicum.

2.700,000, czyli 97 proc. mieszkańców należy do kościoła norweskiego, 24,000, czyli 8 proc. nie należy do żadnego kościoła. Większość tych ostatnich datuje się od tych czasów, kiedy dla zawarcia ślubu cywilnego trzeba było wystąpić z kościoła (zdarzało się to często przy ślubach osób rozwiedzionych). Ruch ateistyczny, jak dotąd, nie spowodował liczniejszych wystąpień z kościoła.

Co do sekt, to największą grupę (19.000 zwolenników) stanowią wolne kościoły luterskie; które odłączyły się od kościoła, żądając „biblijnej organizacji zborów."

W chwili obecnej najbardziej agresywną i najbardziej aktywną grupą są Zielonoświątkowcy, których wódz duchowy, a zarazem założyciel tego ruchu po swoim przyjeździe do Europy z Los Angelos najpierw kazał w Oslo.

Pozatem spotyka się w Norwegji małe grupy baptystów, metodystów, adwentystów i t. p.

Kościół rzymski, który od 80 lat korzysta z pełnej wolności odprawiania nabożeństw, założył cały szereg kościołów, posiada obcych przeważnie księży, mnichów i siostry miłosierdzia; jak dotąd, cieszył się niewielkiem powodzeniem. Liczba jego wyznawców wynosi 2 800. Grekokatolików jest 250; do wyznania mojżeszowego należy 1300.

Prawo wolnego publicznego wyznawania religji jest dozwolone wszystkim dyssydentom i Żydom; wykluczeni są tylko Jezuici.

Kościół, w 100 procentach luterski, posiada da swoich siedmiu biskupów. (Superintendentami nazywano ich przez bardzo krótki czas, w okresie reformacji). Liczba księży wynosi 750, liczba kościołów 1250.

W bardzo skomplikowany sposób odbywa się wybór biskupa. Profesorowie teologji i dziekani z całego kraju, księża i starszyzna zborowa danej djecezji wybierają po trzech kandydatów. Ten z pośród nich, który uzyskał większość głosów, zostaje później mianowany przez króla biskupem.

Z chwilą uwolnienia się stanowiska proboszcza zostaje przedłożona lista ubiegających się kandydatów przedstawicielstwu zborowemu, t. zw. Radzie Zborowej, która może polecić trzech z pośród nich. Król mianuje wtedy, po uprzedniej konferencji z dziekanem i biskupem, jednego z nich. Nie jest on jednak związany w swej decyzji tymi trzema poleconymi kandydatami, w większości jednak wypadków mianuje jednego z nich.

Studja teologiczne, odbywane na jednym z fakultetów teologicznych, trwają 5 — 6 lat i połączone są z praktycznym kursem teologicznym w ciągu jednego semestru. Szeregi oczekujących na stanowiska kandydatów teologji wzrastają z roku na rok; liczba ich dochodzi już do 200. Dostarczenie im pracy jest w chwili obecnej trudnem zagadnieniem dla kościoła, tem trudniejszem, że brak jest wolnych stanowisk w zawodach pokrewnych.

Przyjęcie do stanu duchownego odbywa się przez ordynację, dokonywaną przez odpowiedniego biskupa. Przed ordynacją kandydat musi się poddać t. zw. egzaminowi biskupiemu. Egzamin ten, który jest pozostałością z czasów, kiedy nie wymagano egzaminu teologicznego, przedstawia się dziś jako rozmowa duszpasterska, przyczem zdarzyć się może odmowa ordynacji.

Podczas ordynacji zobowiązuje się kandydat w swojem ślubowaniu, że „będzie kazał czyste i niesfałszowane słowo Boże, jak to nam podane jest w Piśmie świętem i jak o tem kościół nasz świadczy w swojem wyznaniu."

Przy obejmowaniu swego urzędu otrzymuje ksiądz poza mianowaniem królewskiem także „placet" biskupa i zostaje uroczyście instalowany w czasie nabożeństwa przez dziekana, przyczem składa przysięgę wierności królowi i na konstytucję. — Że „placet" biskupie nie jest tylko formalnością, przypomniały nam o tem wypadki ostatnich lat, kiedy to biskup odmówił swego „placet". Sprawy te załatwiono w ten sposób, że księża na mocy mianowania królewskiego sami się instalowali. — Przypadki te, jak również zdarzające się odmowy ordynacji — są to paradygmy możliwości starć, jakie w obrębie kościoła państwowego są nie do uniknię-

---

PROGRAM

nauki religji wyznania ewangelicko-augsburskiego w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia.

KLASA V.

2 godziny tygodniowo.

Materjał nauczania.

Życie z Bogiem.

A. Pogadanka przygotowawcza na temat: Życie z Bogiem w nabożeństwie i przy pracy.

1. Nabożeństwo zboru; pieśń, liturgja, czytanie Pisma Św., wyznanie wiary, kazanie, modlitwa, (dziękczynna i błagalna), Komunja św., ofiary. Praca i służba w imię Boże.

2. Pieśń: Wstań, duszo ma, niech wzlata.

B. Życie religijne w Starym Testamencie.

3-4. Ofiarnictwo.

a) znaczenie i rodzaje ofiar objaśnić na podstawie ofiar Kaina i Abla, Noego, Abrahama, ofiary pojednania 3 Mojż. 16. Kapłani — pośrednicy między Bogiem a ludem (Aron).

b) Znaczenie świątyni i świąt: świątynia Salomonowa, jej urządzenie; sabat, święto Paschy, święto Kuczek, Dzień pojednania. 3 Mojż. 19,2.

5-9. Nauka.

a) Dziesięcioro przykazań o miłości Boga i bliźniego.

5. Bóg zawiera przez Mojżesza przymierze z ludem i daje mu wskazania życiowe. Mat. 22,37-40.

b) Prorocy o pełnieniu przykazań Bożych.

6. Pogadanka o prorokach: nauczyciele z rozkazu Boga objaśniają przykazania Boże, wzywają do upamiętania się, zapowiadają sąd i miłosierdzie Boże. Ozeasz 6,6.

7. Prorok Eljasz walczy o uznanie Boga żywego. 1 Król. 18-19 (w wyborze).

8. Prorok Amos żąda sprawiedliwości w życiu społecznem: Amos 5,1-15; wersety 6 i 14 (początki).

9. Prorok Izajasz zamiast ofiary żąda miłości bliźniego. Izajasz 1,10-20.

10-13. Modlitwy i pieśni religijne.

a) Pieśń chwały dla Stwórcy: Psalm 8 (biblijny i w układzie Kochanowskiego „Wszechmocny Panie, Wiekuisty Boże").

b) Pieśń ufności „Pan jest pasterzem moim": Ps 23.

c) Pieśń tęsknoty za domem Bożym: Psalm 84.

d) Pieśń chwały dla miłosierdzia Bożego: Ps. 103. Wersety 2 i 8.

14-16. Proroctwa mesjaniczne.

a) Prorok Jeremjasz zapowiada nowe przymierze. Jerem. 31,31-34. Prorok Ezechiel zapowiada dar nowych serc. Ezech. 36,26-27.

b) Prorocy oczekują i zapowikdają przyjście Mesjasza (adwent). Izajasz 9,6-7; 11,1-2. Zacharjasz 9,9.

c) Pieśń adwentowa: Boga niechaj chwali świat, lub: O jak powitać Ciebie:

cia. Są one napewno w związku ze wzrastającem samopoczuciem kościoła wobec państwa i dotąd nie są ostatecznie wyrównane.

Chociaż wypadki takie są raczej sporadyczne, to jednak istnieje już od 100 lat kościelny ruch reformatorski, korzeniami swemi tkwiący częściowo w religijnem rozbudzeniu ludu w r. 1800 i 1850, częściowo w zwycięstwie demokracji w państwie w końcu ubiegłego stulecia. Ten ruch reformatorski skupił się dokoła żądania przedstawicielstwa kościelnego. Doprowadził on już do utworzenia przedstawicielstwa zborów miejscowych; rada zborowa ma współdziałać z pastorem w pracy kościelnej, ma mieć ograniczony wpływ na finanse zboru kościelnego i głos doradczy przy wyborze księdza, proboszcza i biskupa.

Jeszcze teraz omawiany jest w stortingu projekt stworzenia przedstawicielstwa diecezji. Propozycja wpłynęła w czerwcu.

Ruch reformatorski zmierza jeszcze dalej — do organizacji całego kościoła według systemu demokratycznego, którego podstawą jest zbór miejscowy.

Nikt przecież jednak nie myśli poważnie o rozdziale kościoła od państwa, chyba że uległoby zasadniczej zmianie położenie polityczne państwa (np. na skutek rewolucji komunistycznej), co w każdym razie jest tylko teoretyczną możliwością. — Nadmienić także trzeba że reformatorski ruch kościelny posiada najlepszą podporę w tych kołach kościoła, które widzą urzeczywistnienie swoich ideałów raczej w domach modlitwy i małych społecznościach niż w kościelnej służbie Bożej, które chcą jednak przez reformy demokratyczne kościół „uchrześcijanić". — Większość przyjaciół kościoła śledzi dążenia reformatorskie z niewielkiem zainteresowaniem; niektórzy uważają je nawet za bardziej szkodliwe, niż pożyteczne. Tem się też tłumaczy, że praca reformatorska tak wolno posuwa się naprzód.

Przy rozproszonem zaludnieniu naszego kraju stanowi kościół państwowy najlepszą, jeśli nie jedyną możliwość dotarcia do wszystkich ze Słowem Bożem. Istnieją u nas np. zbory o rozpiętości całego województwa z kilku tysiącami mieszkańców i jednym księdzem.

Pewnego razu, jadąc rowerem przez odległą dolinę spotkałem księdza, także na rowerze, który wracał od chorej staruszki, mieszkającej w górach, której na łożu śmierci udzielił komunji. Dom staruszki odległy był od plebanji o 65 km. ostatnie 15 km. stanowiła stroma górska ścieżyna. — Kiedy pośród moich kolegów przy okazji polecają wolny kościół, opowiadam im wtedy historję o księdzu i starej kobiecie i tych 130 km. i mówię. „Oto jest kościół państwowy." Jest on zawsze na usługi, dostępny także dla biednej staruszki w górach.

Jedno jeszcze związane jest z kościołem państwowym — to publiczna nauka religji, prawnie ustanowiona i uporządkowana.

Cel nauczania religji określony jest w pierwszym paragrafie ustawy szkolnej, jako współdziałanie w chrześcijańskiem wychowaniu i wykształceniu dzieci. Plan nauczania i ilość godzin religji ustanawia miejscowy zarząd szkoły; ksiądz jest mocą swego urzędu członkiem tego zarządu i często jego przewodniczącym.

Nawet akościelni albo wręcz wrogo dla kościoła usposobieni chrześcijanie bardzo wysoko cenią znaczenie powszechnego chrześcijańskiego wychowania ludowego w szkole i na lekcjach konfirmacji. Dlatego pozostają w kościele, choć nie biorą udziału w jego kulcie do Komunji świętej przystępują poza kościołem, który uważają za urządzenie świeckie.

Z prasy

„Posiew" organ Kościoła katolickiego, pod tytułem „Tęsknota ewangelików za kościołem katolickim", przytoczył ustęp z artykułu „Quo vadis ecclesia ewangelica", zamieszczonego w „Głosie Ewangelickim."

Chcę wierzyć, że efekt słów miał posłużyć nie jako środek propagandowy, obliczony na praktyczną wydajność tych wiadomości, ale był li tylko objawem szczerej radości. Zresztą, pierwsze przypuszczenie, jako czynnik oskarżenia jest niemoralne, więc je pominę a odpowiem na drugie i to w celu, by rzucić snop objektywnego światła na istotę sprawy, by o niej spaczone przez pisma katolickie pojęcie sprostować i ugruntować w prawdzie.

C. Życie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa.

17-27. Nauka Jezusa o pełnieniu przykazań Bożych (w połączeniu z objaśnieniem przykazań według Lutra).

a) Bóg jest Ojcem naszym.

17. Jemu winniśmy nadewszystko ufać i służyć: Mat. 6,24-33; wersety 24 i 33.
18. Prośmy o najlepsze dary. Mat. 7,7-11. Werset 7.
19-20 Swięćmy dzień Pański: słuchajmy Słowa. Łuk. 2,41-50; czyńmy dobrze Mar. 3,1-6. Werset Mat. 7,21.

b) Wszyscy ludzie są braćmi.

21. Czcijmy rodziców: Łuk. 2,51-52; Jan 19,26-27.
22. Szanujmy władzę: Mat. 22,16-22.
23. Miłujmy bliźniego. Łuk. 10,25-37, lub Mar. 12, 41-44 (wdowi grosz) Werset: Mat. 5,7.
24. Jednajmy się z bliźnim: Mat. 5,21-26.
25. Praca popłaca: Mat 25,14-30 (o talentach).
26. Bądźmy szczerymi: Mat. 5,33-37.
27. Z serca pochodzą złe myśli: Mat. 15,19-19: Mat. 5,8 (werset) 2.

28-40. Jezus Chrystus — Pośrednik odpuszczenia grzechów i nowego życia z Bogiem.

a) Kim jest Jezus?

28. Co mówią o nim ludzie i co wyznają uczniowie przed śmiercią Jezusa: Mat. 16,13-20.
29-30. Co mówi Jezus o Sobie: Jan 10,11-16. (dobry Pasterz) i Mat. 20,20-28 (Życie służba).
31-32. Jezus na drodze krzyżowej: a) świadectwo przed Kaifaszem i Piłatem; b) słowa na krzyżu, wyrzeczone do złoczyńcy.
33. Pieśń: O głowo, pełna cierpień (końcowe strofki)
34. Jezus — Zmartwychwstały Chrystus i Pan: Jan 20,24-29 (Tomasz) Werset 29.

b) Nowe życie uczniów Chrystusowych.

35. Zesłanie Ducha Swiętego. — na podstawie słów Jezusa: Jan 14,23-27.
36. Życie chrześcijan w pierwszym zborze: Dz. Ap. 2,42-47.
37. Uzdrowienie chromego i wyznanie apostołów przed Radą: Dz. Ap. 3-4 (w wyborze). Werset 4-12.
38. Służba, wyznanie i śmierć męczeńska Szczepana. Dz. Ap. 6-7 (w wyborze).
39. Służba Kościoła wobec ubogich i chorych (przykłady pracy Misji wewnętrznej).
40. Pieśń: O Duchu Swięty, do nas przyjdź. Katechizm 3 ci artykuł wiary — według objaśnienia Lutra.

Wyniki nauczania.

Głębsze i wszechstronniejsze, niż na szczeblu I, poznanie istoty i przejawów życia z Bogiem, zwłaszcza religji Starego Zakonu i jej „wypełnienia" w nauce Chrystusa i dziele zbawienia, dokonanem przez Niego.

Znajomość nauki proroków, treści i psalmów i pieśni religijnych, nauki Jezusa o wypełnieniu przykazań Bożych, i przykładów praktycznego chrześcijaństwa — w zakresie materjału nauczania.

Uwagi.

W myśl przyjętej zasady łączenia opowiadań biblijnych w grupy tworzące w obrębie każdej klasy pew-

Bez uniesienia bezkrytycznego można powiedzieć, że pesymizm ewangelików, przerastający potrzebę rzeczywistości, budzi wśród katolików zbyteczny i przedwczesny entuzjazm.

Rozchwytywanie i gromadzenie przez nich wiadomości, będących przedmiotem naszej krytyki, jakkolwiek może wywołać korzystny dla katolików efekt w psychologji człowieka, jednak bynajmniej nie zagraża podstawom bytu luteranizmu. Argumentom zaś, uzasadniającym powrót do wiary katolickiej brak istotnej mocy i siły, drgają w nich tylko różnorodne napięcia efektu.

Cienie, jakie padają na protestantyzm w postaci smutnych faktów nie godzą bynajmniej w rdzeń naszej wiary, i wcale nie dowodzą jej bezsilności. Przeciwnie! jak stal hartuje woda i ogień, tak błędy współwyznawców pogłębiają wiarę naszą i czynią jej istotę nam bliższą i droższą.

Skoro jednak nie chcemy pozbawiać wiary aktywności, nie wolno mówić tylko o dodatnich stronach życia religijnego, zamilczając jego błędy. Zdrowy krytycyzm, stwarzający pojęcie zła i dobra, jest tu nieuchronny i konieczny. Kwestjonowanie i podkreślanie przez niego pewnych faktów może spowodować jedynie wzmożoną intensywność życia ewangelickiego i to właśnie jest jego celem.

Ale z tych krytyk wysunie wniosek o rozkładzie ducha wiary może tylko niezdrowy i nienaturalny entuzjazm.

Gdy na kwestję odstąpienia od wiary jednostek będziemy patrzeć pod kątem widzenia istotnej jej treści, nie będzie ona wynikiem całego organizmu duchowego, ale tylko sporadycznie wykwitłą chorobą.

O zmierzchu, gdy pokój zostaje zalany potokiem światła na ścianach pojawiają się cienie różnych przedmiotów, które bynajmniej nie zmniejszają siły działania światła. I w chwilach największego rozkwitu ewangelicyzmu zdarzają się smutne fakty, będące wynikiem przyczyn, tkwiących w niedoskonałości człowieka.

Twierdzenie, że jakoby piękne katolickie nabożeństwa chwytały i porywały serca ewangelików może być nie tylko kwestjonowane, ale i obalone. Z punktu widzenia psychologicznego można byłoby również twierdzić, że bogate formy nabożeństw oddziaływują jedynie na stępioną wrażliwość i nie tyle porywają serca ile przykuwają do siebie zblazowane oczy. Przecież i ten argument nie odbiegałby od schematu zasad psychologicznych. Ale nie o to chodzi! „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni."

Nam niechaj wystarczy świadomość, że błędy współwyznawców nie godzą w istotę ewangelicyzmu i powinny pogłębić i pogłębiają wiarę naszą.

M. C—wska.

---

ną całość, objętą jedną myślą przewodnią, zaniechaliśmy na szczeblu II, w klasach V i VI, historycznego punktu wyjścia, nie starając się o przedstawienie dziejów narodu wybranego, ani też życia Jezusa Chrystusa. Natomiast skupiliśmy cały materjał biblijny i pogadankowy około jednego ośrodka religijnego życia z Bogiem. Poszczególne grupy materjału uwydatniają poszczególne charakterystyczne momenty i przejawy życia pobożnego a więc w klasie V-tej: nabożeństwo, ofiary, życie według przykazań Bożych i naukę proroków o ich wypełnianiu, modlitwy i pieśni, zapowiedzi przyjścia Zbawiciela, dalej — wzniosłą naukę Jezusa Chrystusa o wykonywaniu woli Bożej, Jego Boskie posłannictwo i dzieło zbawienia ludzkości, wreszcie — nowe życie z Bogiem, oparte na wierze w Krzyż i Zmartwychwstanie i wynikająca stąd czynna ofiarna służba miłości bliźniego.

Materjał nauczania winien być podany nie w formie oderwanego pouczenia, lecz ujęty w konkretne żywe opowiadania, w ramach tekstu biblijnego. W szczególności przy odtwarzaniu nauki i działalności proroków i Jezusa należy unikać abstrakcyjnych pouczeń, ujmując prawdy Boże w plastyczne obrazy, uwypuklone na tle konkretnej sytuacji lub zdarzenia. Wówczas te prawdy silnie przemówią do młodzieży i zapadną jej głęboko w duszę. Odnośne ustępy tekstu biblijnego winny być odczytane na zakończenie.

W związku z nauką Jezusa o miłości Boga i bliźniego należy omówić treść objaśnień do poszczególnych przykazań według Lutra.

Przegląd tygodniowy

Biskup Müller przeciw żydom. Ewang. biskup Rzeszy Niemieckiej Müller wystąpił w Hannowerze z przemówieniem, w którem m. in. ostro zaatakował żydów, oświadczając, że chrześcijaństwo nie wyrosło z żydowstwa, lecz z walki przeciw żydom.

Żydzi — oświadczył mówca — mordowali tych, którzy mówili im prawdę. Niemcy, jako pierwsi od początku ery chrześcijańskiej, odważyli się wypowiedzieć walkę żydom. W tej walce chrześcijanie muszą podać sobie ręce, chociażby nawet mieli przez pół roku głodować.

Biskup zapowiedział ostre represje przeciw wszystkim, którzy oskarżają „chrześcijan niemieckich" o akcję antychrześcijańską. To, czego chcemy — oświadczył— jest niezależne od Rzymu: kościół niemiecki. Cele, o które walczymy są: jedno państwo, jeden naród i jeden kościół.

Ewangelicy wobec wstąpienia Rosji do Ligi Narodów. Obradujący w „Fanö" w sierpniu Światowy Związek Przyjacielskiej Współpracy Kościołów powziął rezolucję, aby, z chwilą wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów, wyraźnie wobec nowego członka zaznaczono, iż członkostwo w Lidze Narodów zobowiązuje do wprowadzenia zupełnej wolności wyznania i nabożeństwa. Światowy Związek Przyj. Współpracy zwrócił się do Ligi Narodów z petycją, aby wywarła nacisk i wpłynęła na Rosję w tym kierunku, ażeby członkowie społeczności religijnych w Rosji otrzymali swobodę zrzeszenia się i utrzymywania kontaktu zarówno między sobą w Rosji, jak i z organizacjami religijnemi poza Sowietami

Wobec definitywnego przyjęcia Sowietów do Ligi i przyznania im stałego miejsca w Radzie L. N., celową rzeczą będzie śledzić, jak się też ustosunkuje Rosja do powyżej wysuniętych postulatów i jak wypełni przyjęte zobowiązania stosowania się do statutu Ligi?

Kobiety na stanowiskach duchownych? Na konferencji Kościoła Metodystycznego w Anglji odrzucono słabą większością 189 głosów przeciw 159 wniosek o dopuszczenie kobiet do urzędu duszpasterskiego.

Rola Biblji w życiu narodu. Ze względu na doniosłą rolę, jaką odegrała Biblja w przekładzie Lutra w religijnym, literackim i kulturalnym rozwoju niemieckiego ludu, niemiecki minister oświaty zalecił poświęcić na podkreślenie tego znaczenia kilka godzin nauki w szkołach, w b. r. szkolnym, jako w roku 400-letniej rocznicy dokonania przekładu Biblji przez Lutra.

W Berlinie na 1 duchownego katolickiego przypada 2,200 dusz, zaś na 1 pastora ewangelickiego — 8,200 dusz!

Usilne zabiegi Watykanu koło zawarcia konkordatu z Hiszpanją, trwają nadal, mimo licznych trudności, i dyplomacja watykańska spodziewa się rychłego i pomyślnego ich zakończenia.

Nowy sposób ożywienia konjunktury gospodarczej. Każda świeżo zaślubiona para małżeńska, przybywająca w podróży poślubnej do Rzymu, korzysta z przywileju posłuchania papieskiego

i specjalnego błogosławieństwa papieża. Przywilej ten, ustanowiony od 29 lipca 1932, ściąga do Rzymu liczne pary młodych małżonkow katolickich z Włoch i z zagranicy. Obok motywów religijnej natury, podróże poślubne są dla Rzymu i Rzymian źródłem ruchu turystycznego i poważnych dochodów.

Nietylko kościół udziela specjalnych koncesyj nowożeńcom — koleje włoskie przyznają im również bilety ulgowe na podróż poślubną. Od chwili wprowadzenia „przywileju dla nowożeńców" odwiedziło Rzym 52.468 młodych par.

Współpraca rządu włoskiego z Watykanem w eksploatowaniu naiwności ludzkiej w okresie miodowych miesięcy daje poważne wyniki finansowe.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej zawiadamia, że w dniu 7 października odbędzie się w Sali Konfirmacyjnej pierwsza powakacyjna herbatka-koncert. Początek o godz. 8-ej wieczór. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

Kancelarja T-wa przyjmuje zapisy na kurs rytmiki i plastyki dla pań.

Niniejszym zawiadamiamy, iż w dniu 2 październiaka 1934 r. o godz. 20-ej w sali Konfirmacyjnej odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie Koła Spiewaczego „Hejnał", na które uprzejmie zapraszamy.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie
2) Wybór prezydjum
3) Sprawozdanie
4) Wybór Zarządu
5) Wolne wnioski

Zarząd chóru „Hejnał."

Dobrze jest i miło, gdy dzieło rozpoczęte przez garstkę ludzi dla dobra ogólnego, popiera społeczeństwo. Dodaje to otuchy i sił w pracy i wskazuje na lepszą przyszłość, która zależeć będzie właśnie od zorganizowanej akcji całej społeczności w związku z urządzaniem siedziby Tow. Pol. Młodz. Ewang. dziś znów możemy nadmienić o członkach zboru naszego, którzy ofiarami pieniężnemi wzbogacili fundusz budowlany stowarzyszenia, lub darami w naturze wyrazili swą troskę o dobro młodzieży.

Ofiarowali:	bezimiennie	—	10	zł.
pp	Emilja Gessner	—	20	„
	Hauptman	—	10	„
	Maksymiljan Lindner	—	60	„
	N. N.	—	20	„
	Zofja Peszke	—	100	„
	ucz. gimn. Reja	—	20,50	
	Ursyn Zamarajew	—	50	„
	Zussfeld	—	20	„

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

Pozatem firma Weigle G. synowie ofiarowała wiórki skórzane jako materjał izolacyjny i p. N. N. 1000 szt. cegieł. Ofiarodawcom zarząd stowarzyszenia szczerze dziękuje.

T.P.M.E. jest w posiadaniu całego szeregu pięknych zdjęć z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod siedzibę T.P.M.E:

Fotografje przedstawiają fragmety aktu założenia kamienia, a także grupy osób biorących w tej uroczystości udział. Zdjęcia te jako pamiątkę obejrzeć i zamówić można w T. P. M. E. Plac Małachowskiego 1, we wtorki, środy i piątki w godz. 20 — 22.

wydz. pras. T. P. M. E.

Koło Samokształcenia T. P. M. E.

podaje do wiadomości, że 1 października r. b. rozpoczną się lekcje języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela.

Zgłoszenia w poniedziałki, wtorki i piątki w kancelarji Tow. od godz. 20 — 21-ej.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KOLEGJUM KOŚCIELNEGO.

Pan prezes Kolegjum kościelnego zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie przesłał do ministra spraw zagranicznych J. Becka w Genewie depeszę treści następującej:

„W przekonaniu, że jedynie samoistne prawa krajowe, uchwalone w suwerennej niezależności, gwarantują mniejszościom wyznaniowym i narodowym w Polsce pełne równouprawnienie, wyrażam Panu Ministrowi w imieniu stołecznego zboru ewangelickiego głęboką wdzięczność za zerwanie pęt, ubliżających Polsce i godności jej wiernych obywateli bez różnicy wyznania i narodowości."

Prezes zboru (—) *L. J. Evert*,
senator Rzplitej.

NABOŻEŃSTWO AKADEMICKIE.

Dnia 8 **października** b. r. o g. 11,30 r. odbędzie się w kościele ewang.-augsb. nabożeństwo akademickie, które odprawi ks. Dr. Jan Szeruda, Dziekan Wydziału Teol. Ewang.

HOLANDJA. Skrucha wroga wojny. Pod tym tytułem umieściła „Gazette de Lausanne" wiadomość, jakoby profesor G. S. Heering z Leydy, przewodniczący Międzynarodowego Zjednoczenia antymilitarystycznych pastorów i duchownych, odwołał swoje radykalno-pacyfistyczne przekonania. W jednym z ostatnich numerów odwołuje wspomniana gazeta swoją wiadomość, przytaczając oświadczenie prof. Heeringa: „Pod żadnym względem swoich przekonań nie zmieniłem i obstaję nadal przy tem, co napisałem w swej książce: „Der Sündenfall des Christentums."

Z WATYKANU. Wkrótce odbędzie się otwarcie najmniejszej na świecie kolei żelaznej, którą będzie kolej w Watykanie.

Lilipuci szlak kolejowy liczy 540 metrów długości i przebiega w swej drodze przez tunel 65 metrowy.

KOŚCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI posiada obecnie na całej kuli ziemskiej 321,000 księży, w porównaniu z rokiem 1900 o 100,000 więcej, a w tej liczbie 64,000 księży zakonnych.

W BADENJI zarządził arcybiskup rz.-katolicki, aby w parafjach czysto katolickich nie odmawiano bicia w dzwony podczas pogrzebów osób wyznania ewangelickiego, skoro osoby interesowane o to proszą; ewangelicka rada kościelna krajowa wydała również rozporządzenie, polegające na wzajemności.

W RZYMIE udało się archeologom watykańskim odnaleźć i odsłonić pozostałości pierwszego kościoła chrześcijańskiego; odkrycia tego dokonano pod kościołem św. Jana na Lateranie.

W AUSTRJI wystąpił wydział wykonawczy synodu kościoła ewangelickiego z żądaniem, aby obok mianowanego przez państwo prezydenta naczelnej rady kościelnej kościół posiadał kierownictwo duchowne. Wybrany przez wydział, jako mąż zaufania, superintendent Heinzelmann, rozpisał do wszystkich parafij ewangelickich w Austrji pismo, w którem wyraża postulat równouprawnienia kościelnego, zagrożonego poważnie przez nowy ustrój związku austrjackiego.

Ofiary.

Na pokrycie dachu kościelnego miedzią wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary:

Pp. Janostwo Kroeger 10 zł., Edward Schildberg 4 zł. Jan Hauptmann 10 zł., Wanda Geislerowa 25 zł., Gustaw Dalder, Chmielnik 10 zł., Chobot Karol 8 zł., prof. Ludwik Heintze 20 zł., Gering Anna 10 zł., Nizar Emilja 5 zł., Wendt Karol 300 zł., Karstens Maurycy 200 zł., Baumgart Paulina 5 zł., Rondio Piotr junior 10 zł., Glaeser Ryszard i Matylda 10 zł.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 30 września, — XVIII Niedziela po Trójcy Sw.

godz. 9 rano, naboż., w kaplicy szpital., ks. Michelis.
„ 9.30 r., naboż. w kościele niemiec. ks. djak. Rüger.
„ 11,30 r., naboż. w kościele główne, ks. Michelis.
„ 1.45 r. nabożeństwo dla dzieci, ks. djak. Rüger.
„ 5 pp. naboż. popołudn. (s. konf.) ew. Burchardt.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 30 września, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. F. Gloeh.
Dn. 30.IX o g. 11.15 naboż. dla dzieci, Ks. Sen. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 30. IX do 6. X 34 r.

Niedziela dn. 30. IX 1934 r. 12.10 Przegląd teatralny 12.15 Poranek muzyczny 13.00 Odczyt 13.15 Poranek z Filharmonji War. 14.00 Płyty 15.00 Odczyt 15.15 Płyty 15.25 „Przegląd rynków" 15.35 Płyty 15.45 Odczyt 16.00 Opowiadanie 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Dla dzieci 17.00 Muzyka taneczna 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 Teatr wyobraźni 18.45 Życie młodzieży 19.00 Muzyka lekka 19.50 Feljeton 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 „Skrzynka techniczna" 22.15 Koncert 12.30 Muzyka.

Poniedziałek dn. 1. X. 1934 r. 12.10 Koncert Zespołu Salonowego 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.30 Wiadomości o eksporcie 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka 16.45 Kurs niemieckiego 17.00 Recital fortepianowy 17.25 „Skrzynka pocztowa" 17.35 Muzyka 17.50 Pogadanka 18.00 „Skrzynka rolnicza" 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Recytal skrzypcowy 18.45 Transmisja ze Lwowa 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Odczyt 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Transmisja z Konserwat. Warszaw. 21.45 Odczyt 22.15 Koncert 22.30 Muzyka.

Wtorek dn. 2. X. 1934 r. 12.10 Koncert 12.45 Dla dzieci 13.00 Dziennik południowy 15,45 Muzyka 16,45 „Skrzynka P. K. O." 17.00 Recital wiolonczelowy 17.25 „Skrzynka językowa" 17.35 Płyty 17.50 „Skrzynka techniczna" 18.00 „Wiadomości rolnicze" 18.15 Koncert 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.20 Pogadanka 19.30 Koncert 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Halka" Moniuszki.

Sroda dn. 3. X. 1934 r. 12.10 Koncert Zespołu 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Fragment teatralny 16.00 Muzyka 16.45 Dla dzieci 17.00 Koncert 17.25 Pogadanka 17.35 Recital śpiewaczy 17.50 „Poradnik sportowy" 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Koncert kameralny 18.45 Odczyt gospodarczy 19.00 Koncert Mandolinistów 19.20 Pogadanka 19.30 Koncert 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Wieczór Mickiewiczowski 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Pogadanka 21.40 Recital śpiewaczy 22.00 Koncert 22.15 Muzyka taneczna.

Czwartek dn. 4. X. 1934 r. 6 12.10 „Kochajmy zwierzęta" 12.30 Koncert 13.00 Dziennikpołudniowy 13.05 „Z rynku pracy 13.10 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Audycja muzyczna 16.45 Lekcja francuskiego 17.00 „Teatr Wyobraźni" 17.50 „Skrzynka pocztowa" 18.00 Odczyt 18.15 Koncert 18.45 Odczyt 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Pogadanka 19.30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Płyty 22.45 Rozmowa p. Ordona 23.05 Muzyka.

Piątek dn. 5. X. 1934 r. 12.10 Muzyka salonowa 12.45 Pogadanka dla kobiet 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Audycja muzyczna 16.30 Muzyka 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Koncert 17.50 „Przegląd wydawnictw" 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 Recital śpiewaczy 18.45 Odczyt 19.00 Muzyka 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Jak spędzić święto?„ 20.05 Pogadanka 20.15 Koncert symf. 22.30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert 23.05 Muyyka.

Sobota dn. 6. X. 1934 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Nowości 16.30 Słuchowisko dla dzieci 17.30 Odczyt 18.00 „Przegląd rolniczej prasy" 18.15 Utwory na wiolonczelę i fortepian 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.20 Odczyt 19.30 Utwory skrzypcowe 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 2045 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Recital fortepianowy 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.05 Audycja 23.35 Muzyka 24.00 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15

Redaktor: Ks. senior FELIKS GLOEH Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos"

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.